

Remigiusz Sobański

Z zagadnień normy kanonicznej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 33/1-2, 3-20

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Z ZAGADNIENIŃ NORMY KANONICZNEJ

Treść: Wstęp: Pojęcie normy prawnej. — I Konkretyzacja normy prawnej. — II Pojęcie normy w CIC/1983. — III Konkretyzacja normy kanonicznej.

Wstęp: Pojęcie normy prawnej

Termin „norma” — aczkolwiek występuje już w prawie rzymskim¹ i wielokrotnie w Dekrecie Gracjana² — zadomowił się na dobre w naukach prawnych w erze wielkich kodyfikacji. Jego kariera wiąże się z rozwojem tzw. nauk normatywnych, takich jak logika, etyka, estetyka. U jego tła spoczywa pozytywistyczna koncepcja nauki, wedle której poznaniu naukowemu — wyjąwszy logikę i matematykę — dostępne są tylko uchwytny fakty wraz z ich weryfikalnymi w doświadczeniu prawidłowościami. Przy takim założeniu prawo jest uchwytny: (1) jako empiryczny, psychologiczny lub/oraz socjologiczny fakt, stanowiący przedmiot psychologii lub socjologii, oraz (2) jako prawo pozytywnie ustanowione, stanowiące przedmiot nauk prawnych. Znaczy to, że nauki prawne nie zajmują się tym, co jest, lecz przepisanyymi ustawami powinnościami, ich przedmiot — kompleks norm — znajduje się w sferze idei. Tym samym pojawia się norma jako pojęcie subsumpcyjne, które należy jedynie zastosować³.

Wywodzące się z pozytywistycznego zacieśnienia prawa pojęcie normy, którą przez podciągnięcie danego przypadku należy stosować, sprokurowało metodologii prawniczej nowe problemy. Wyeliminowanie z nauk prawnych aspektów filozoficznych i etycznych pociągnęło za sobą interpretację i stosowanie norm prawnych nie tylko bez uwzględnienia systemu wartości i sprawiedliwości, lecz także bez względu na uzasadniające je realia społeczne oraz — konsekwentnie — bez liczenia się z rzeczowymi implikacjami⁴. Norma prawna mogła więc praktycznie zawierać dowolną treść,

¹ „Norma legis” — C.Th. 34, 10, 10.

² Na różne znaczenia terminu norma w Dekrecie Gracjana zwraca uwagę H. Pree, *Die Rechtsnorm und ihre Anwendung in der Kanonistik der Periode von Gratian bis Thomas von Aquin*, Roma 1981, 18 ns.

³ W. Korff, *Norm Sittlichkeit. Untersuchungen zur Logik der normativen Vernunft*, Freiburg—München² 1985, 113.

⁴ F. Müller, *Juristische Methodik*, Berlin² 1976, 49 ns.

która z punktu widzenia prawnego nie mogła podlegać dyskusji. To spowodowało, że wbrew pozytywistycznemu programowi norma prawna dostała się w pole widzenia rozważań nie tylko prawnoteoretycznych, lecz również filozoficznych, przy czym przedmiotem dyskutowanym stało się już samo pojęcie normy prawnej.

W literaturze prawniczej pojęcie normy prawnej wcale nie jest tak jasne ani jednoznaczne, jak się to nieraz milcząco zakłada. Wedle niektórych autorów pojęcie to w ogóle nie da się zdefiniować⁵. Znaczenia przypisywane terminowi norma prawna można sprowadzić do następujących⁶:

- 1) Norma prawna jako synonim przepisu.
- 2) Norma prawna jako „reguła zachowania się skonstruowana z elementów zawartych w przypisach prawnych według przyjętego wzorca, który określa jej strukturę”.
- 3) Norma prawna jako reguła wyinterpretowana z przepisów prawa określająca jednoznacznie zachowania określonych osób.
- 4) Norma prawna jako „pewna sytuacja lub fakt psycho-społeczny, w skład którego wchodzi osoby powiązane różnymi stosunkami jak przeżycia, wzory zachowań się itp.”.

Wśród wskazanych czterech znaczeń przypisywanych terminowi norma prawna tylko w pierwszym z nich utożsamia się norma z przepisem czyli z tekstem prawnym. Utożsamianie takie występuje często nie tylko w języku potocznym, lecz także w literaturze prawniczej. Jeśli jednak wprowadzenie terminu norma prawna ma mieć jakiś sens, to wydaje się celowe rozróżnienie między przepisem i normą prawną: normę prawną należy wyprowadzić (tzn. skonstruować lub wyinterpretować) z przepisów.

I. Konkretyzacja normy prawnej

Teksty prawne mają formę zdań. Zawierają one pewien program, który ma być realizowany w rzeczywistości. Rzeczywistość ta również określona jest w tekstach prawnych. W tekstach prawnych znajdujemy przeto pewien model rzeczywistości składający się z dobranych, ułożonych strukturalnie elementów w perspektywie zamierzonego programu⁷. Są to te elementy rzeczywistości, które w świetle programu mają jakieś znaczenie. Ich selekcja dokonuje się w wyniku przeprowadzonej oceny. Dlatego teksty prawne składają się z elementów empirycznych i normatywnych. Elementów tych nie można izolować od siebie, przeciwnie, one na siebie wzajemnie oddziałują. Program nie zostaje rzeczywistości na-

⁵ Tak np. H. Coing, *Grundzüge der Rechtsphilosophie*, Berlin⁴ 1976, 124.

⁶ J. Wróblewski w: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, 312.

⁷ F. Müller, *Juristische Methodik...*, 94; 112.

rzucony, model nie może być arbitralny, lecz wynika ze struktury rzeczywistości.

Budowa zdań niekoniecznie ujawnia, że tekst ma charakter prawny. Składają się nań również zdania asertoryczne. Także z faktu, że mamy do czynienia z programem, modelem rzeczywistości, nie wypływa jeszcze jego normatywny charakter. Jako niearbitralny wynika on niejako „z natury rzeczy”, ale wymaga to właśnie uznania tego wynikania, zwłaszcza że program stanowi rezultat pewnej oceny rzeczywistości. Stąd o normatywności zdań przedstawiających model rzeczywistości decyduje nie samo ich sformułowanie, lecz ich faktyczne uznanie lub inne okoliczności nie mieszczące się w samym tekście, np. uprawnienia prawodawcze autora nadającego tekstowi charakter prawny. Za tekstem stoi czynnik nadający mu moc prawną⁸.

Program ogłaszany w tekstach prawnych odnosi się do przyszłości. W odróżnieniu od zdań dotyczących teraźniejszości lub przeszłości te, w których przedstawia się program, nie podlegają kategorii prawdy lub błędu. Ze względu na ich charakter normatywny powiada się o nich, że obowiązują. Dotyczy to w tym wypadku także zdań asertorycznych. Nawet wychodząc z empirycznego stwierdzenia tego, co jest, odnoszą się jako obowiązujące do przyszłości. Stają się przepisem — przepisują, ci ma być. Wiążąc program z rzeczywistością opisują przyszłość w perspektywie programu. Opisuja zdarzenia i ustalają — przepisują — co ma nastąpić, jeśli zaistnieje opisane zdarzenie. Przepisami są nie tylko zdania określające zarówno samo zdarzenie jak i związane z nim skutki prawne, a więc zbudowane według wzoru normy prawnej⁹, lecz wszystkie zdania składające się na program. Treść w nich wyrażona może być różna. Np. niektóre zdania określają podmioty działań, inne okoliczności, jeszcze inne same działania i sposoby ich wykonania. Nierzadkie są też zdania definiujące jakieś pojęcie czy wyrażające deklarację o charakterze ogólnym. Nie bez znaczenia pozostają też właściwości przyjętej techniki prawodawczej, kompozycja i systematyka tekstu, jego spójność i przejrzystość, a także dyrektywy języka. Wpływa to na sposób grupowania poszczególnych elementów, rozbicia tekstu na poszczególne jednostki. Dlatego sens poszczególnych zdań uwidacznia się dopiero na tle całości. Wzięte razem i we wzajemnym powiązaniu tworzą zamierzony program czyli regulację, którą nazywamy porządkiem prawnym.

⁸ Stąd sformułowania takie jak „przepisy regulują” zawierają skrót myślowy. Reguluje się przy pomocy przepisów. Nie znaczy to atoli, by do zaistnienia prawa konieczna była jakaś instytucja prawodawcza. Charakter prawny (czyli normatywny) modelu może opierać się na samym przekonaniu i uznaniu odnośnej grupy społecznej.

⁹ Np. „kto pożyczył, winien rzecz pożyczoną zwrócić”.

Dodajmy, że — wbrew spotykanej często opinii — przepisy nie muszą mieć charakteru imperatywnego. Widać to w sposób oczywisty na przykładzie przepisów ustalających uprawnienia czy określających warunki konieczne dla ich uzyskania. Istota przepisu nie polega na nakazie czy zakazie, lecz na ustaleniu czegoś, co obowiązuje, gdy nastąpi określone zdarzenie.

Przepisy spełniają swoją funkcję, gdy zostają zastosowane. Dokonuje się to przez odniesienie ich do konkretnych przypadków — i odwrotnie, przez odniesienie przypadków do przepisów. Rzadko się zdarza, że określony przepis przylega do konkretnego przypadku. Ma to miejsce jedynie w decyzjach wydanych dla określonych, zindywidualizowanych adresatów. Decyzje takie są wynikiem interpretacji przepisów i ustalenia konkretnego przypadku przez uwzględnienie wszystkich składających się nań elementów i okoliczności. W takiej sytuacji mamy do czynienia z konkretną normą prawną. Przy stosowaniu prawa chodzi jednak o ustalenie tej normy, co właśnie uzyskuje się przez wychwycenie wchodzących w grę przepisów i ich interpretację oraz przez ujęcie samego przypadku.

Obydwu ustaleń, przypadku i przepisów, nie dokonuje się w izolacji, lecz następują one w wyniku pewnego procesu poznawczego, w którym wyświetla się elementy prawne i faktyczne niezbędne dla prawnej kwalifikacji konkretnego przypadku. Przypadek ten to jakaś sytuacja życiowa lub wydarzenie. Staje się on przypadkiem prawnym, jeśli pozostaje w jakimś odniesieniu do przepisów prawa, mówiąc inaczej: jeśli zawiera takie elementy, z powodu których przepisy prawa znajdują do niego zastosowanie. Przypadek jawi się często w postaci surowej, chociaż już wskazującej, że wchodzi on w zakres porządku prawnego, w przeciwnym razie nie byłoby podstaw do szukania dlań normy prawnej¹⁰. To pierwsze zaznajomienie się z przypadkiem (na podstawie doniesienia, skargi, żądania, pytania) pozwala zaczepić o odpowiedni przepis prawa i wszcząć proces ustalania normy prawnej. Dalsze dochodzenie naprowadza na stosujące się do przypadku inne przepisy i wyławia elementy oraz okoliczności mające znaczenie dla oceny prawnej. To „kompletowanie” przepisów i uzupełnianie stanu faktycznego pozostaje wzajemnie uzależnione: przypadek ustala się pod kątem zastosowanych przepisów, przepisy zaś znajduje się i konkretyzuje ze względu na przypadek. Stwierdzone nowe okoliczności każą przywoływać dalsze przepisy, te zaś mogą rodzić nowe pytania dotyczące stanu faktycznego. Ten proces wydobywania przepisów i stwierdzania stanu faktycznego kończy się ustaleniem skonkrety-

¹⁰ Tak np. doniesienie o przekroczeniu dozwolonej szybkości na drodze nie zainteresuje sędziego kościelnego, gdyż przypadek nie mieści się w ramach porządku kanonicznego, podobnie jak sędziego świeckiego nie zainteresuje doniesienie o głoszeniu herezji.

zowanej normy prawnej dla określonego, poszczególnego przypadku.

Przedmiotem procesu poznawczego zmierzającego do ustalenia normy są więc przepisy oraz konkretne zdarzenia czy sytuacje. Zarówno przepisy jak i informacje o zdarzeniu podane są w formie zdań, ujętych jednak w różnej konwencji. Język przepisów jest ogólny, o dość wysokim poziomie abstrakcji, informacje są konkretne, przedstawiane językiem potocznym. Prawne opracowanie konkretnego przypadku wymaga więc zarówno konkretyzacji przepisów ze względu na zdarzenie, jak i ustalenia, uporządkowania, oceny i ujęcia faktów właśnie w świetle przepisów. Chociaż przy badaniu faktów nie można tracić z oczu przepisów i z kolei analizy przepisów dokonuje się ze względu na owe fakty, to jednak mamy do czynienia z dwoma różnymi przedmiotami poznania, mianowicie z tekstami prawnymi oraz faktycznymi zdarzeniami.

Badanie faktów zmierza do ustalenia wszystkich elementów mających znaczenie w świetle przepisów czyli konstytuujących przypadek jako przypadek prawny. Trzeba tu użyć środków przydatnych do rozszyfrowania często nader złożonych sytuacji, przy czym prawo nieraz reguluje sposób postępowania określając np. obowiązki sędziego czy organu administracyjnego, procedurę, środki dowodowe i kryteria ich oceny. Celem postępowania jest ustalenie stanu faktycznego podpadającego pod przepisy prawa.

Podobnie jednak jak przy ustaleniu stanu faktycznego nie chodzi o proste nagromadzenie faktów, lecz o ich ujęcie w świetle zastosowanych przepisów, tak też z drugiej strony nie można ograniczyć się do wyłowienia i uszeregowania wchodzących w grę przepisów. Oprócz uwzględnienia wszystkich aspektów sprawy i uporządkowania odpowiednich przepisów konieczne jest wyświetlenie ich sensu i to w odniesieniu do konkretnego przypadku. Dokonuje się to przez ich interpretację. Dopiero przez nią — w wyniku przeprowadzonego rozumowania i jasnej argumentacji przy ciągłym uwzględnianiu stanu faktycznego — wyprowadza się z przepisów normę prawną obowiązującą w konkretnym przypadku. Stwierdzając, że ustalonemu stanowi faktycznemu odpowiada określony stan prawny, podaje się wynikające stąd rozstrzygnięcie czyli skonkretyzowaną normę¹¹.

Przeprowadzona wyżej charakterystyka podchodzenia do ustalenia normy prawnej dotyczy konkretnych przypadków wymagających rozstrzygnięcia. Dokonują go zazwyczaj organy sądowe czy administracyjne, których zadaniem jest stosowanie prawa. Ich postępowanie — łącznie z konieczną interpretacją prawa — zmierza

¹¹ Przy stanowisku utożsamiającym normę z przepisem trzeba by powiedzieć, że z ogólnej, abstrakcyjnej normy wyprowadza się normę konkretną.

do podania w sposób wiążący (decyzja, wyrok) normy prawnej dla poszczególnego przypadku, która w zakresie nią objętym stanowi dla zainteresowanych regułę zachowania. Prawo jednak stosuje się nie tylko i nie dopiero w urzędzie czy w sądzie. Przepisy mają „regulować” życie, wydaje się je więc, by w zakresie nimi objętym były stosowane¹². Wymagają one przeto zrozumienia, które zyskuje się w wyniku zabiegów interpretacyjnych. Interpretacja jest potrzebna tym bardziej, że normę regulującą zachowanie się trzeba dla konkretnych przypadków dopiero ustalić w oparciu o przepisy. W praktyce, w konkretnych sytuacjach życia społecznego chodzi o znajomość nie tyle przepisów, co normy zachowania się. Poznanie i zrozumienie przepisów to środek prowadzący do tego celu. Dlatego interpretuje się przepisy nie tylko w odniesieniu do konkretnego, faktycznego przypadku wymagającego rozstrzygnięcia, lecz dla ustalenia i przedstawienia norm (czyli reguł zachowania się) obowiązujących w odnośnej grupie społecznej. Rzecz jasna, że i taka interpretacja (zwana doktrynalną) również ma na oku konkretne sytuacje życiowe i zdarzające się faktyczne przypadki. Właśnie ze względu na nie interpretacja ma prowadzić do ustalenia norm ogólnych (które w drugim etapie zostają skonkretyzowane do poszczególnych przypadków) czyli stwierdzić, co obowiązuje w ogólnie, rodzajowo określonych przypadkach¹³. Interpretacja przepisów jest konieczna nie tylko dlatego, że ze względu na swój ogólny charakter posługują się one terminami abstrakcyjnymi, rzadko zaś ostrymi i jednoznacznymi (zwłaszcza gdy występują one w różnych kontekstach), ale również z powodu rozproszenia składników normy w różnych ustawach. Ponieważ zaś porządek prawny tworzą nie przepisy (w sensie zdań), lecz zawarte w nich regulacje zachowań, ma dla praktyki społecznej znaczenie znajomość tych postulowanych przez przepisy zachowań. Tak więc interpretacja przepisów zmierza do jasnego wyłożenia, jakiego zachowania oczekuje się w określonej sytuacji, a także do naświetlenia skutków przewidzianych na wypadek zachowania się odmiennego. Osiągnięcie tego celu oznacza, że przedstawiono normę prawną.

¹² To co dla instancji sądowej czy administracyjnej jest przedmiotem rozstrzygnięcia, stanowi dla odnośnej grupy społecznej normę zachowania się.

¹³ Dodajmy, że również interpretacji urzędowej, dokonanej przez organa sądowe czy administracyjne w odniesieniu do poszczególnego przypadku towarzyszy założenie, że tak właśnie należy interpretować we wszystkich takich przypadkach. Przekonanie — nieodzowne do podjęcia decyzji — o słuszności dokonanej interpretacji nie może jednak zawierać w sobie roszczenia do „absolutnej słuszności”, zwłaszcza ze względu na zmieniający się kontekst czasowy, wpływający na ocenę przypadków nawet w rzeczy samej identycznych — K. L a r e n z, *Methodenlehre der Rechtswissenschaft*, Berlin—Heidelberg—New York—Tokio⁵ 1983, 300.

Przedmiotem interpretacji jest tekst prawa. Ponieważ jednak przepisy prawa nie opisują, lecz przepisują, interpretacja nie polega jedynie na filologicznej analizie tekstu. Analiza taka stoi u początku zabiegów interpretacyjnych, daje dopiero wstępną orientację co do treści przepisu, wyznacza pole dalszych dociekań. Do wstępnych czynności należy także analiza historyczna (okoliczność powstania przepisu, ówczesnego znaczenia słów) odsłaniają zamiały wiązane z przepisem przez jego twórcę.

W dyskusji nad rolą interpretacji filologicznej i historycznej przy interpretacji prawa teoretycy rozdzielili się jeszcze w XIX w. na zwolenników tzw. subiektywnej oraz obiektywnej teorii interpretacji. Pierwsi stoją na stanowisku, że przepisy prawa mają i zachowują to znaczenie, jakie im nadał prawodawca. Należy je rozumieć zgodnie ze znaczeniem słów, tak jak je rozumiał prawodawca. Interpretacja zmierza — wedle tego stanowiska — do odkrycia znaczenia przepisów odpowiednio do intencji prawodawcy, czyli do ustalenia jego myśli. Norma prawna według tej teorii to zakodowana w przepisach wola prawodawcy wyrażona pod adresem osób określonych w hipotezie, a nakazująca zachowanie zawarte w dyspozycji. Natomiast zdaniem zwolenników teorii obiektywnej chodzi w interpretacji prawa nie tyle o ustalenie znaczenia przepisów w chwili ich ogłoszenia, lecz w momencie ich stosowania. Celem interpretacji jest według tej teorii nie ustalenie subiektywnej woli prawodawcy, lecz aktualnej normy prawnej. Ustawa bowiem po ogłoszeniu przez historycznego prawodawcę żyje „własnym życiem”, a jej sens zależy od aktualnego znaczenia słów, przede wszystkim zaś od aktualnie dominujących w prawie tendencji.

Teoria subiektywna rozwinęła się na gruncie racjonalistycznego pozytywizmu prawnego: prawo jest czymś historycznym i racjonalnym, rozumną wolą prawodawcy — i dlatego interpretujący je winien wczuć się w sytuację prawodawcy i pójść jego tokiem myślowym¹⁴. Jeszcze mocniej wiążą interpretację z historyczną wolą prawodawcy psychologiczne teorie prawa wyrosłe na gruncie pozytywistycznego rozumienia nauk: norma prawna to wyraz woli oczekującej spełnienia przez innych, interpretacja może przeto polegać wyłącznie na ustaleniu tej woli wyrażonej w przepisach¹⁵. Teoria obiektywna także wyrosła z klimatu racjonalistycznego, usiłuje jednak przewyciężyć zawężenie pozytywistyczne. Również jej zwolennicy akcentują rozumność ustawy, widzą ją jednak nie na płaszczyźnie wyłącznie formalnej (w sensie np. —1917 (I, 29; IV, 256).

¹⁴ Tak np. B. Windscheid, *Lehrbuch der Pandekten* — por. K. Larenz, *Methodenlehre*, 27—31.

¹⁵ E. R. Bierling, *Juristische Prinzipienlehre*. I—V, Leipzig 1894—

spójności logicznej), lecz jako immanentną przepisom teleologię. Dlatego interpretacja ma rozwijać ustawę zgodnie z tkwiącym w niej sensem i zasadami prawa¹⁶. Postulat odniesienia ustawy do aktualnej rzeczywistości zyskał teorii obiektywnej licznych zwolenników. Ci rozwinęli ją przede wszystkim szukając odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie można ustalić znaczenie przepisu, z którego należy wyprowadzić normę, jeśli nie przez sięganie do woli historycznego prawodawcy. W tej kwestii wysuwają szereg sugestii, sprowadzających się do tzw. teorii teleologiczno-społecznej (cel prawa zwłaszcza w odniesieniu do rozwiązywania konfliktów społecznych powstałych ze sprzecznych interesów — tzw. jursprudence interesów), teorii ocen (dominujących w chwili interpretacji — np. poczucie sprawiedliwości, akceptowane zasady moralne) czy teorii aktualnego prawodawcy¹⁷.

Wydaje się, że obydwie teorie zawierają spostrzeżenia i wskazania pożyteczne z punktu widzenia celów przyswiecających interpretacji prawa. Ma ona (1) prowadzić do znajomości obowiązującego prawa oraz (2) służyć jego stosowaniu. Chodzi ostatecznie o to, by w sytuacjach objętych porządkiem prawnym zainteresowani wiedzieli, jaka jest reguła zachowania czyli norma prawna. Interpretacja jest więc zorientowana ku bieżącej rzeczywistości, ku zdarzeniom faktycznym lub hipotetycznym. Winna odpowiedzieć na pytanie, co przepisy obecnie postanawiają, dojść ich aktualnego normatywnego sensu. Jego wydobyć wymaga odkrycia zamiaru, jaki z przepisem wiązał prawodawca. Przepisy wydano dla ludzi, są one wyrazem pewnego stanu wiedzy, potrzeb społecznych i ocen. Zawartej w nich mądrości nie wolno lekceważyć, ich racjonalność trzeba założyć i wydobyć. Uświadomienie sobie, że przepisy noszą piętno swojego czasu, ułatwia odkrycie zamiaru prawodawcy. Ale ten historyczny aspekt nie pozwala też zapomnieć, że przepis zawsze oddziałuje w uwarunkowaniach czasu, w jakim obowiązuje. Trwają przepisy, zmieniają się okoliczności historyczne — i w nich przepisy (skoro obowiązują) mają swój sens. Rozwieraniu się nożyc między prawem a czasem winna zapobiec interpretacja, uzyskująca z nich odpowiedź na bieżące pytania, których ustawodawca sobie jeszcze nie stawiał, bo ówczesne okoliczności ich nie dyktowały. Ustawodawca stanowiąc prawo odpowiedział na potrzeby swojego czasu, interpretacja ma — w oparciu o prawo — odpowiedzieć na pytania bieżące. Dzięki interpretacji przepisy zachowują włożony w nie sens i włączają się w nurt czasu. Uwzględniając zarówno moment subiektywny (prawodawcy) jak i obiektyw-

¹⁶ J. Kohler, *Gesetzesinterpretation*, Grünhuts Zeitschrift 13 (1886) 1—30. Por. K. Lorenz, *Methodenlehre*, 16.

¹⁷ K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, 242 nss.

ny (aktualny kontekst życiowy) należy ustawy interpretować nie statycznie, lecz ewolutywnie. Nie chodzi bowiem o ustalenie woli prawodawcy jako pewnego faktu historycznego, lecz o ustalenie norm wynikających z aktualnie obowiązujących przepisów.

Spełnieniu tego zadania służą zasady interpretacji opracowywane przez teoretyków prawa, wyjaśniane w metodologiach prawniczych, a w niektórych prawodawstwach — w tym także kanonicznym — ustalone jako dyrektywy interpretacyjne.

II. Pojęcie normy w CIC/1983

W Kodeksie Prawa Kanonicznego norma należy — obok *ecclesia*, *episcopus*, *ius* — do najczęściej używanych terminów¹⁸. Występuje on z przydawką lub bez. „Norma” bez przydawki jest ustanowiona, wydana (*data*, *edita*, *lata*, *prolata*, *statuta*) albo ma być ustanowiona, wydana (*edenda*, *statuenda*), często dla bliższego zdeterminowania obowiązków nałożonych, prawem nadrzędnym (np. k. 277 § 3) czy dla skonkretyzowania dyspozycji prawa powszechnego (np. k. 533 § 3; 755 § 2; 775 § 1). Odnosnie do norm stwierdza lub zakłada się, że obowiązują (*valent* — k. 439 § 2), wiążą (*tenentur* — k. 631 § 1) należy je przestrzegać, stosować, uwzględniać, stosować się do nich, mocno i wiernie ich się trzymać (*fideliter adhaerere* — k. 978 § 2). We wszystkich tych przypadkach termin „norma” oznacza wskazanie zawarte w prawie.

„Norma” występuje w Kodeksie również z przymiotnikową przydawką. Są to przymiotniki: ogólna, wspólna, fundamentalna.

Jako normy ogólne oznacza się w nagłówku wszystkie kanony pierwszej księgi. W artykule zatytułowanym „normy ogólne” zebrano też niektóre kanony dotyczące procesu o nieważność małżeństwa (1689—1691). Również nagłówek tytułu siódmego drugiej części księgi szóstej, zawierającego jeden kanon (1399) brzmi *norma generalis*.

Przymiotnik „ogólna” niełatwo wyjaśnić. Przy zastosowanej technice ustawodawczej każda norma ma charakter ogólny. Pewnego naświetlenia można by spodziewać się z zestawienia normy ogólnej z normą szczególną (n. *peculiaris*). Ta ostatnia opiera się na ogólnej i jest jej podporządkowana¹⁹. Takiemu stwierdzeniu zdaje się sprzyjać też k. 605, określający wskazania trzeciej części drugiej księgi jako normy ogólne w stosunku do statutów uchwalonych przez promotorów życia konsekrowanego. Wynikającemu z tego zestawienia rozumieniu norm ogólnych nie odpowiadają jednak kanony pierwszej księgi Kodeksu. Klóca się z takim pojmo-

¹⁸ Por. odnośne hasła w: X. Ochoa, *Index verborum ac locutionum Codicis Iuris Canonici*, Roma 1983.

¹⁹ Tak np. k. 309; 448 § 2; 851 n. 1.

waniem norm ogólnych szczegółowe dyspozycje k. 1689 i 1690, znajdujących się pod nagłówkiem „normy ogólne”. Dyspozycje te podobnie jak te z k. 1399, są szczegółowe i nie stanowią podstawy dla jakichkolwiek innych norm.

Nazwa „norma ogólna” stosuje się w Kodeksie na oznaczenie norm wydanych przez Konferencję Biskupów (np. k. 284; 804 § 1; 844 § 5) lub przez biskupów (k. 844 § 5) przy uwzględnieniu norm ustanowionych przez najwyższą władzę kościelną. Byłyby to więc normy ogólne wydane do norm ogólnych. Wyrażenie „norma ogólna” należy przeto rozumieć jako zdanie normatywne, któremu prawodawca nadał charakter ogólniejszy niż innym zdaniom normatywnym.

Nie sprawia natomiast trudności przymiotnik „wspólne” (zawsze w liczbie mnogiej). Chodzi tu o normy zebrane w pierwszym rozdziale jakiegoś tytułu (ks. I, t. 4; ks. 2, cz. 1, t. 5) lub w pierwszym tytule pierwszej sekcji (trzeciej części drugiej księgi), a dotyczące wszystkich instytucji regulowanych w odnośnym tytule.

Daleko nie wszystkie zdania określone jako normy zawierają dyspozycje dla hipotetycznego stanu rzeczy, tak by można je odczytać jako regułę zachowania się. Nie podają takich reguł liczne definicje realne (np. k. 145 § 1; 204 § 1) czy deklaracje (np. k. 27; 113 § 1) znajdujące się wśród norm ogólnych. Są to zdania nie tworzące normy prawnej, lecz jedynie dostarczające jej elementy. W Kodeksie nazywa się je normą, nie różnicując między normą a przepisem.

Termin „norma” występuje w Kodeksie często z przydawką odnoszącą się do prawa (*norma iuris*), ustawy (n. *legis*, n. *legum*), kanonów (n. *canonis*, n. *canonum*), statutów (n. *statutorum*), a w prawie dotyczącym instytucji życia konsekrowanego także do konstytucji (n. *constitutionum*). W kilku przypadkach normę połączono z dopełniaczem „przepisów prawa” (*ad normam praescriptorum iuris* — k. 116 § 1; 129 § 1) czy też „przepisów kanonów” (*ad n. praescriptorum canonis* — k. 542 n. 3; *canonum* — k. 542 n. 2; libri V — k. 741 § 1). W jednym przypadku jest mowa o normach w prawie określonych (k. 631 § 3). Według brzmienia słów nie mówi się więc wprost o ustanowionej normie, lecz o normie zawartej w prawie (ustawie, przepisach, konstytucjach). Stanowi się prawo, a zawarte w nim normy należy wydobyć! Takie rozumienie normy nasuwa się zwłaszcza wtedy, gdy zwrot *ad normam* dotyczy kilku kanonów (np. k. 23).

Odniesienie terminu „norma” do prawa ma miejsce wyłącznie w dyspozycjach nakazujących postępowanie zgodne z normami prawa (*ad normam iuris*; *iuxta, secundum normas iuris, servare normas iuris*). Trzeba jednak zwrócić uwagę, że przyimki *iuxta, secundum* czy imiesłów czasownika *servare* odnosi się często wprost do

ustaw (k. 63 § 1 — *secundum legem*, k. 573 § 2 — *iuxta leges*), statutów (np. k. 120 § 2) i — najczęściej — do przepisów. Postulowane przez prawodawcę zachowanie zgodne z prawem wzgl. z przepisami prawa jest niczym innym jak zachowaniem zgodnym z normami prawa. Brak podstaw do przypuszczenia, by dokonano tutaj opcji celowej.

Termin „przepis” (*praescriptum*) również występuje w Kodeksie bardzo często²⁰. Używa się go równoznacznie z terminem „norma”. Wynika to np. z jego zastosowania w k. 425 § 3: *actus illius qui contra praescripta § 1 sit electus*. § 2 stanowi bezspornie normę prawną, do której odwołując się w § 3 używa się terminu *praescriptum*. Ponadto w kanonie poprzednim stwierdza się, że administratora diecezji należy wybrać według norm k. 165—178, które z kolei w k. 164 oznaczone są terminem „przepisy” (*praescripta*). Także w k. 94 § 3 oznacza się normy ogólne o ustawach terminem „przepisy”.

To nieróżnicowanie uwidacznia się szczególnie mocno w zwrotach „norma przepisana” (*norma praescripta* — k. 261 § 1; 941 § 1). Równie ewidentnie rysuje się powyższy wniosek z porównania k. 506 § 2 oraz 775 § 1. W pierwszym z nich zarządzono, że ustawy niższego rzędu muszą stosować się do norm (nadrzędnych) wydanych przez Stolicę Apostolską, w drugim zaś poleca się wydanie norm z zachowaniem (nadrzędnych) przepisów wydanych przez Stolicę Apostolską. Terminów „norma” oraz „przepis” używa się więc zamiennie.

Równoznaczności przepisu i normy dowodzi też fakt, że „przepis” znajdujemy w towarzystwie tych samych słów, co i normę: należy przepisy aplikować (np. k. 411), zachować (np. k. 1147), postępować zgodnie z nimi (*iuxta praescripta, secundum praescripta*), przepisy wiążą (k. 672), rządzą instytucjami (k. 132 § 1). Podobnie jak „norma” termin *praescriptum* występuje z dopełniaczem *iuris, legis, canonis, statutorum*.

Podczas gdy trudno dopatrzeć się konsekwencji w stosowaniu przez Kodeks terminów *norma, praescriptum, lex, ius*, to jednak pierwszy tytuł „Norm ogólnych” konsekwentnie mówi o ustawach kościelnych. Dyspozycje o promulgacji ustaw kościelnych dotyczą także tych wszystkich przypadków, w których kompetentni przełożeni wykonując zalecenia kanonów ustanawiają normy prawne. W szczególności należy zauważyć, że w Kodeksie nie mówi się o interpretacji norm, lecz o interpretacji ustaw [oraz o interpretacji poszczególnych aktów administracyjnych (k. 36 § 1) z dodatkowymi wskazaniem co do przywilejów (k. 77) oraz dyspens (k. 92)]. Także dyspensy, o których mowa w k. 85—93, nie dotyczą norm, lecz ustaw.

²⁰ Por. X. Ochoa, *Index ...*, 366 ns.

Również tłumaczenia Kodeksu nie różnicują między pojęciami normy i przepisu. W tłumaczeniu polskim „norma” oddana bywa przez — oczywiście oprócz „norma” — „przepisy” (np. k. 718; 736 § 2; 839 § 2), „zarządzenie” (k. 1031 § 3), „zasada” (np. k. 605; 767 § 1; 1399), „wymagania” (k. 1148 § 3). *Norma iuris* to „przepisy prawa” (np. k. 307 § 1; 538 § 1; 562). *Norma praescriptorum iuris* to również „przepisy prawa” (np. k. 116 § 1; 129 § 1; 835 § 3) lub zwyczajnie „przepisy” (k. 252 § 3). *Ad normam* tłumaczy się najczęściej przez „według” (np. k. 1071 § 1 n. 2; 1331 § 2 n. 2) lub „zgodnie” (np. k. 42; 110; 221 § 3 ...), czasem dodając „(zgodnie) z przepisem” (np. 1127 § 3); w tłumaczeniu k. 729 *ad normam can.* oddano przez „zgodnie z postanowieniami przepisów kan.” Inne polskie odpowiedniki *ad normam* to „zachowując” (np. k. 437 § 2; 1176 § 2), „określone” (k. 962 § 2). Z kolei spotykamy w polskim tłumaczeniu Kodeksu termin „norma” tam, gdzie w łacińskim znajduje się *lex* (k. 517 § 1). Łacińskie *praescriptum* to w polskiej wersji nie tylko „przepis”, lecz także „postanowienie” (np. k. 31 § 2; 425 § 3; 741 § 1; 1331 § 2 n. 1; 1427 § 2), „nakaz” (k. 696 § 1; 1478 § 4), „zarządzenie” (k. 770; 1251). W zestawieniach *praescriptum legis* (np. k. 19) czy *praescriptum canonis* (np. k. 405 § 1) mówi się w polskim tłumaczeniu po prostu o ustawie czy kanonie, bez odpowiednika dla *praescriptum*. Równocześnie zaś polskie „przepisy” oddają nie tylko łacińskie *praescriptum* czy *norma*, lecz także *lex* (np. k. 437 § 2; 573 § 2; 619; 925; 1176 § 2).

Podobny obraz terminologiczny rysuje się w zestawieniu innych tłumaczeń z łacińskim oryginalnym tekstem Kodeksu. Brak w nich konsekwencji w stosowaniu odpowiedników „normy” i „przepisu”²¹.

Analiza terminologii CIC/1983 prowadzi do wniosku, że wprowadzenie terminu „norma” do kościelnego obiegu prawnego nie przyniosło większego zysku. *Norma* stoi w jednym rzędzie z takimi terminami jak *regula*, *praescriptum*, *constitutio*, zwłaszcza zaś *canon*, których od starożytności chrześcijańskiej używano dla oznaczenia wiążących w Kościele reguł zachowania się. Są to wyrazy synonimiczne, ich synonimiczność wydaje się wręcz założona. Dodać trzeba, że kanon nie tylko jest synonimem normy, lecz ponadto podstawową jednostką techniczną ustaw kościelnych. Stąd wypada stwierdzić, że wprowadzenie terminu *norma* nie tylko nie przyczyniło się do większej precyzji terminologicznej prawa kościelnego, lecz obciążało je nowymi problemami w zakresie zagadnień podstawowych. Nasuwa się przeto pytanie o sens wprowadzenia pojęcia pokrywającego się z innymi, w dalszym ciągu uży-

²¹ Analizę niemieckiego tłumaczenia przedstawiam w niemieckiej wersji niniejszego artykułu: *Die Normfindung im kanonischen Recht*, AkKR 156 (1977) 501—514.

wanymi. Należałoby przecież dążyć do tego, by ten sam obiekt był oznaczany tym samym terminem, a ten sam termin oznaczał ten sam obiekt²².

W odpowiedzi na powyższe pytanie trzeba chyba wskazać na nauki prawne, w których zadomowiło się pojęcie normy (prawnej). W aktualnym stanie nauk normatywnych nauki kościelne nie mogły nie podjąć pytania o normy obowiązujące w Kościele. Ze względu na swe postannictwo w świecie Kościół nie może milczeć w sprawach moralności. Skoro więc pojęcie normy zyskało centralne miejsce w etyce, musiało ono zapuścić korzenie również w kościelnej myśli prawnej. Było to uwarunkowane zarówno powiązaniem zachodzącym między prawem i moralnością, a także obecnością prawa kościelnego w świecie prawa²³. Skutkiem tego jest konfrontacja kanonistyki z całą problematyką prawnoteoretyczną obarczającą normę prawną. Niejasnościom dotyczącym normy prawnej również kanoniści muszą stawić czoło.

III. Konkretyzacja normy kanonicznej

Rozważania o normie kanonicznej nie mogą nie nawiązać do prawnoteoretycznej problematyki normy, winny więc przyczynić się do jej rozświetlenia. Przede wszystkim jednak chodzi w nich o pogłębienie rozumienia prawa kościelnego. Pytania dotyczące pojęcia normy, jej zakresu, stanowienia, ustalania, obowiązywania, stosowania sięgają węzłowych zagadnień prawa. Ze względu na głębokie zakorzenienie pojęcia (wciąż jeszcze niejasnego) normy we wspólnym myśleniu prawnym, a także w teologicznych kategoriach myślowych, szukanie odpowiedzi na powyższe pytanie winno okazać się instruktywne również na forum kościelnym.

Nie znajdując w analizie pojęć stosowanych w Kodeksie klawrowego punktu wyjściowego dla rozważań o normie kanonicznej, pragniemy oprzeć się na dyspozycjach kodeksowych dotyczących ustaw kościelnych. Przyjmuje się przy tym założenie, że (1) norma kanoniczna to reguła zachowania się w określonej sytuacji oraz że (2) normę tę znajdujemy w kościelnych tekstach prawnych. Dla celów roboczych pomijamy prawo zwyczajowe i ograniczamy się do prawa stanowionego. Pominięcie to nie oznacza wcale uznania prawa zwyczajowego za drugorzędne ani wytrącenia go z optyki naszych rozważań. Wręcz przeciwnie, one implikują prawo zwyczajowe, które przekazuje się przecież również w — acz niekoniecznie spisanych — zdaniach „przepisujących”.

²² Zyskałoby się na jasności, gdyby np. canon oznaczał wiążącą, ogólną regułę zachowania się („tak zachowuje się u nas i dlatego jest to wiążące”), zaś norma zachowanie wymagane w konkretnym przypadku.

²³ R. Sobański, *Prawo kościelne a prawo świeckie*, Prawo Kan. 30 (1987) 3—4, 63—74.

Norma — pojęta jako reguła zachowania — to jakby obraz do odtworzenia, wzorzec do naśladowania²⁴. Postuluje on działanie, którego jest miarą i którego efekt przymierza się do wzorca. Cechą charakterystyczną normy jest, że obowiązuje, a jej sens polega na tym, że jest przestrzegana, gdyż tylko wtedy osiąga się cele, dla których ustanowiono normę. Cele te sprowadzają się do pewnych wartości, które mają być realizowane w życiu społecznym. Oznacza to, że norma jest wynikiem rozpoznania zarówno wymagających urzeczywistnienia wartości, jak też rzeczywistości, w jakiej one mają być realizowane. Właśnie dlatego, że racją normy są wartości mające być realizowane w praktyce, rzeczywistość współdeterminuje normę, należy do jej kryteriów²⁵.

Uznane w Kościele reguły zachowania — czyli normy — wynikają z faktu wspólnoty. Jest ona dana i zadana wiernym do realizacji w rzeczywistości doczesnej jako znak rzeczywistości eschatologicznej. Wspólnota jest tą wartością, która — mając być urzeczywistniana przez tych, którzy jej doznali — stanowi o teologii wszystkich norm kanonicznych. Celem każdej normy kanonicznej jest, by wspólnota znalazła realny oddźwięk w zachowaniu wiernych czyli scharmonizowanie wartości z rzeczywistością społeczną: wspólnota będąca darem do zrealizowania ma stać się (a raczej: ciągle stawać się) rzeczywistością. Do tego celu zmierza się przez konkretyzację wartości dokonującą się w wyniku poznania (przez wiarę) wspólnoty i konstytuujących ją elementów, oraz tego, co w konkretnych warunkach historycznych jej służy. Przypomnijmy, że wspólnota, stanowiąca cel norm kanonicznych, nie jest abstrakcyjnym ideałem ani jakąś wartością pozahistoryczną, lecz egzystencjalną, żywą jednością ochrzczonych z Chrystusem i między sobą. Wspólnota, realizowana jakod podjęcie daru, już istnieje, gdyż scala ją Chrystus obecny przez swojego Ducha w działaniach Kościoła, przede wszystkim w słowie i w sakramentach. Przez te podejmowane w jedności z Chrystusem działania wspólnota aktualizuje i konkretyzuje się. Działania aktualizujące wspólnotę stanowią

²⁴ R. Marcic, *Rechtsphilosophie. Eine Einführung*, Freiburg 1969, 115.

²⁵ H. Pree, *Die evolutive Interpretation ...*, 227. Należy przypomnieć w tym miejscu, że na oznaczenie obowiązujących w Kościele reguł zachowania znaleziono nazwę kanon (zob. canones soboru w Nicei z r. 325 — *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, curantibus J. Alberigo ..., Bologna³ 1972, 6—16), który — jak to wynika z przeprowadzonej wyżej analizy — nadal zachowuje to znaczenie, będąc zarazem jedną tką techniczną ustaw kościelnych. To dwojakie znaczenie wyrazu kanon — podobnie jak zamienne (i to w tekście oryginalnym jak i w tłumaczeniach, ale bez uchwytnych prawidłowości) stosowanie terminów *lex*, *ius*, *norma*, *praescriptum* — trzeba mieć na uwadze w rozważaniach o normie kanonicznej, jeśli nie mają być prowadzone w oderwaniu od źródeł prawa.

historyczne zadanie Kościoła. Dokonywane w realiach historycznych determinują zachowanie wiernych, wpływają na to, czego i jak należy się podjąć właśnie dla aktualizacji wspólnoty.

Ponieważ wspólnota ma być aktualizowana w realiach historycznych, wchodzi one również w zasięg normy kanonicznej. Realia te człowiek „zastaje”, poznaje i ocenia z punktu widzenia realizowanych wartości, tj. wspólnoty. Nie tylko same w sobie, ale również ze względu na wspólnotę stanowią one pewne dobra „pośredniczące” w realizacji wspólnoty, dzięki czemu nabierają charakteru powinnościowego²⁶.

Norma kanoniczna „osadza” więc wspólnotę (rozumianą jako wartość do realizacji) w realiach historycznych, konkretnie: w określonym wycinku rzeczywistości. Ujęta w aspekcie wartości — czyli wspólnoty — rzeczywistość jest przedmiotem normy. Przez ujęcie jej w normę prawną nadaje się rzeczywistości formę wzorca. Materialnie norma jest strukturą wartości, formalnie zaś strukturą powinności²⁷. Źródłem tej powinności jest mieszczące się w samym fakcie wspólnoty wezwanie do jej realizacji. W tym też tkwi racja stanowienia i stosowania norm.

Treść normy stanowi wynik pewnego oceniającego rozumowania wiążącego rzeczywistość z wartością (tj. wspólnotą do aktualizacji). Wynik ten przedstawia się w zdaniach. Określają one najpierw ten wycinek rzeczywistości, który zostaje objęty normą (hipoteza). W odróżnieniu od norm skonkretyzowanych w decyzji czy rozstrzygnięciu podającym jednocześnie, kto i co powinien, normy ustawowe posiadają różny stopień konkretności i dokładności. Skala sięga od określeń zindywidualizowanych lub numerycznych (np. „ukończenie 18 roku życia”) do bardzo ogólnych (jak „używanie rozumu”, „rozeznanie krytyczne”, „należyta staranność”). Rzeczywistość określa się bardziej lub mniej precyzyjnie rodzajowo (np. „duchowni”, „posiadający odpowiednią wiedzę”), przez okoliczności czasu (np. „w czasie wielkanocnym” — k. 920 § 2, „w czasie krótkim” — k. 488), miejsca (np. „w miejscu świętym”, „w miejscu godnym” — k. 881), celu (np. „w celu zawarcia małżeństwa”, „dla zysku” — k. 1448 § 1). Równie zróżnicowana jest precyzja określonych działań i to zarówno samych działań (np. „przyjęcie wyboru” — k. 177 § 1, „czynna zniewaga” — k. 1370, „przedstawić swoją opinię” — k. 212 § 3, „prowadzić życie święte” — k. 210), jak też sposobu ich wykonania (np. „działać nieważnie” — k. 1102 § 1, „pilnie” — k. 716 § 2, „z należytą czcią” — k. 212 § 3). Stopień ogólności wzrasta jeszcze przez to, że ujęty wycinek rzeczywistości

²⁶ Z tego punktu widzenia wiara jest wartością, zaś nienaruszalność życia ludzkiego dobrem — H. Pree, *Die evolutive Interpretation ...*, 217.

²⁷ Tamże.

trzeba określić w wielu wymiarach — np. klasa osób, okoliczności działania. Sformułowania ogólne nakładają się wtedy na siebie²⁸.

Również wiązane z (ogólnie) określoną sytuacją skutki prawne podaje się z różną dokładnością. Oprócz skutków precyzyjnie określonych, spotykamy dyspozycje bardzo ogólne — jak np. „może być ukarany słuszną karą” (m.inn. k. 1384). Prawo kościelne odwołuje się przy określaniu skutków prawnych często do sumienia i roztropności (np. k. 1343, 1344) czy do uznania przełożonego (np. k. 536 § 1, 517 § 2) wzgl. stanowi je w zależności od wymogów okoliczności (np. k. 234 § 2; 365 § 2).

Ogólność ta wynika z właściwości techniki prawodawczej oraz z właściwości języka. Prawo stanowi się dla przyszłości. Jak to już wspomniano, bazując na doświadczeniu ujmuje się sytuacje, jakie się zdarzają i o których przewiduje się, że będą się zdarzać. Aby norm nie mnożyć bezgranicznie (bo i tak nie da się przewidzieć wszystkich sytuacji ani ich z góry ująć we wszystkich prawnie relewantnych uwarunkowaniach obiektywnych i subiektywnych) oraz dla uniknięcia zbytowego nabrzmienia norm ujmuje się drogą abstrakcji i typizacji momenty stałe i wspólne. Dlatego norma prawna — rozumiana synonimicznie z przepisem prawa — ma charakter ogólny. W przyjętym w Kościele sposobie prawodawstwa dotyczy to także normy kanonicznej.

Norma jest ujęta w szacie słownej. Słowa to znaki, których używa się dla oznaczenia jakiegoś „przedmiotu”, a którym przypisuje się jakieś znaczenie. Przez to słowa stają się pojęciami, zawierającymi pewne treści myślowe odnoszące się do oznaczanego nimi przedmiotu. Dzięki abstrakcji używamy słów nie tylko do oznaczenia przedmiotów czy zjawisk percypowanych, „obecnych” lecz także do przyszłych, możliwych. Oznaczając je słowami wiążemy z nimi również odpowiednie treści myślowe. Odnosząc się do przyszłości norma jest otwarta na nieokreśloną ilość przypadków, z którymi właśnie wiąże się skutki prawne. Następuje to w wyniku konfrontacji tych — możliwych i ogólnie ujętych — przypadków z zadanymi do realizacji wartościami. Ma więc miejsce pewne wartościowanie, z góry niejako podejmowana ocena. Tym samym wchodzi w proces formowania normy kanonicznej również pojęcia aksjologiczne, mające ze swej natury charakter ogólny.

Na wysoki stopień uogólnienia tych pojęć ma ponadto zasadniczy wpływ fakt, że teologię normy (kanonicznej stanowi ostatecznie wspólnota bosko-ludzka. Pojęcia wchodzące w skład procesu normotwórczego dzielą los pojęć stosowanych w teologii. Chodzi

²⁸ Wydaje się, że właśnie dlatego wyodrębniono k. 1399 w osobnym tytule z nagłówkiem „norma ogólna”. Tworzy on zbitkę tak ogólnych określeń jak „zewnętrzne naruszenie prawa Bożego” (w oryginale *lex divina*), „sprawiedliwa kara”, „szczególna ciężkość przekroczenia”, „konieczność zapobieżenia zgrzeszeniu”.

tutaj zarówno o pojęcia, którymi ujmuje się zadane do realizacji wartości, jak też o te, które ujmują adresata normy mającego przecież — także stosując normę kanoniczną — dać odpowiedź na wezwanie wiary. Odpowiedź ta nie sprowadza się do dającego się skontrolować i wyegzekwować zewnętrznego zachowania się.

Ponieważ wspólnota tworzy żywą rzeczywistość, jej aktualizacja dokonuje się przez żywy udział w niej. Ze względu na jej osobowy charakter i — zwłaszcza — ze względu na to, że opiera się ona na ciągłym działaniu łaski, udział we wspólnocie i jej aktualizacja nie poddaje się w pełni kategoriom formalnym. Stwierdzenia „tak — nie”, „należy — nie należy” nie wystarczają dla oddania różnego natężenia partycypacji wspólnoty mającej ze swej istoty charakter dynamiczny. To zaś wywiera znaczne reperkusje dla wyznaczenia przewidywanych przez normę kanoniczną skutków prawnych. Nie chodzi tutaj tylko o to, że poszczególne normy zawsze mają na celu jakiś element wartości zamierzonych globalnie przez prawo, w którego skład wchodzi (zamienia się w nich niejako wartość na drobne, integralne składniki, a więc stosując normę wartość generalnie zamierzoną realizuje się w części), lecz o sam charakter wspólnoty, której partycypacja cechuje się różnym natężeniem²⁹ i zmierza do eschatologicznej pełni. Fakt ten wpływa na pojęcia stosowane w normie kanonicznej. Regulując życie Kościoła normy kanoniczne nie mogą obejść się bez pojęć o zawartości teologicznej i moralnej. Znajdują się one zarówno w hipotezie, jak i w dyspozycji i podnoszą tym samym poziom ogólności normy kanonicznej.

Wiele więc przyczyn składa się na to, że tak ogólnie sformułowane normy nie stanowią jeszcze stosowalnej reguły zachowania, a tym właśnie ma być norma prawna. Taką regułę trzeba dopiero opierając się na tekstach prawnych ustalić dla faktycznych czy hipotetycznych ale konkretnych przypadków. Dlatego zachodzi konieczność wydobycia wszystkich elementów kwalifikujących dany przypadek jako prawny (tzn. wchodzący w zasięg normy) oraz skutków prawnych z nim związanych. W metodologii prawnej nazywa się to konkretyzacją normy. Z normą mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy jest konkretna, norma niejednoznaczna nie jest normą. Tymczasem teksty prawne nie są jednoznaczne — z wielu powodów, o których była mowa wyżej. Nie może być inaczej, skoro posługują się one pojęciami projektującymi, abstrakcyjnymi, typującymi. Dlatego wydaje się celowe rozróżnienie między przypisem a normą. Normę uzyskuje się w wyniku interpretacji — zarówno przepisów w odniesieniu do przypadku, jak i przypadku w świetle przepisów. Interpretacja jest konieczna nie tylko dla wyja-

²⁹ W. Bertrams, *De gradibus communionis in doctrina Concilii Vaticani II*, *Gregorianum* 47 (1966) 286—305.

śnienia przepisów, lecz ponadto i zasadniczo dla uzyskania odpowiedzi, jaka w konkretnej sytuacji obowiązuje norma.

De norma canonica quaestiones

Publicatur auctior versio polona praelectionis die 31. 5. 1988 in Instituto Iuris Canonici Universitatis Monacensis habitae. Quattuor in passibus quaestiones sequentes examini subiciuntur: de notione normae iuris, de norma iuris rata facienda explorandaque, de notione normae in CIC/1983, de norma canonica rata facienda explorandaque. Textus originalis („Die Normfindung im kanonischen Recht”) in Archiv f.kath. Kirchenrecht 156 (1987) 501—514 publicatur. Analysis terminologica Codicis in comparatione cum eius textu in lingua polona converso de agitur: dum in praelectioni originali versio Codicis germanica respicitur.